

HENRYK KOWALSKI

ur. 1950; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, szkoła podstawowa nr 17, Kazimierz Dolny, śmierć dzieci

Tragedia w Kazimierzu Dolnym

W 1961 roku to właśnie moi koledzy i koleżanki w Kazimierzu się utopili. To było akurat dzień przed zakończeniem roku, przed rozdaniem świadectw. To była grupa trzynastu osób, rok starsi ode mnie.

Wtedy, wiadomo, komunikacja to tylko telefoniczna była, jako tako. Pamiętam, że taki jeszcze porządny upał był. Obok szkoły było targowisko, na tym targowisku żeśmy się zbierali. I nasłuchiwało się wieści, kto żyje, kto uratowany, matki mdlały. Ja do tej pory pamiętam, jak taki Zbyszek Milewski, to był najlepszy mój kolega, jego mama w ciągu minuty osiwiiała. Było tak, że dwie siostry za ręce się trzymały, jak je znaleziono. Tego mojego kolegę, Zbyszka, jak pogrzeb się odbywał, to jego w ostatniej chwili dowieziono. Zwłoki były przewożone, trumny, na żukach z fabryki samochodów. Pogoda była bardzo deszczowa wtedy. Także to naprawdę dramat szkolny był. Oni byli pochowani na Lipowej, zawsze na 1 listopada harcerze trzymali tam dyżury.

Pamiętam też tę wychowawczynię, bo tylko ona z nimi była. To była bardzo dobra wychowawczyni, gimnastyki uczyła. Była sama, wiadomo, oni weszli do wody, gdzieś po kolana byli, nagle wir skądś przeszedł, zaczął podmywać i wszyscy wpadli w panikę. Jedni drugich wciągali po prostu, chcieli się ratować. Ta wychowawczyni przebywała w więzieniu, ale po wyjściu z więzienia zachorowała na chorobę psychiczną. Chodziła po barach, dojadła po ludziach. Także swój dramat przeżyła.

Data i miejsce nagrania	2018-07-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"